

IV LIGA - omawiamy jeden mecz

Pionier Szczecin - Polonia Płoty 0:1 (0:0)

92.10.11.

Bramkę dla Polonii zdobył w 57. min. Kozak z rzutu karnego.

Pionier: Kurowski (46' Konopka), Pszczółkowski, Sokołowski, Bieniek, Jędrzejewski, Kania, Górski, Kaczanowski, Jagielski (46' Komorniak), Gdyczyński, Prętkowski.

Polonia: Franaszek, Dąbrowski, A. Ratajczyk, Klebanowski, Jabłoński, Andrzejewski (89' Medyński), Kozak, Stawicki, R. Ratajczyk (77' Kępiński), Taśmiński, Pędzik.

Sędziowali: Jerzy Broński - jako główny oraz Aleksander Kudajczyk i Ryszard Grzelak ze Stargardu Szczecińskiego.

Widzów około 250.

W pojedynku dwóch beniaminków tej klasy rozgrywkowej lepsza okazała się jedenastka gości. W przedmeczowych prognozach więcej szans dawano kolejarzom. Okazało się jednak, że ambicja, zaangażowanie oraz realizacja założeń taktycznych są nieodzownymi elementami sukcesu. W pierwszej połowie gra była wyrównana. Zespoły przeprowadziły wiele akcji ofensywnych, jednakże żadna nie zakończyła się powodzeniem. Bliżsi zdobycia bramki byli napastnicy Polonii, ale ich strzały minimalnie mijały bramkę Pioniera. Obraz gry w pierwszych minutach drugiej części nie uległ zmianie. Nadal żadnej jedenastce nie udało się uzyskać przewagi. W 57 min. sędzia podyktował rzut karny za przewinienie zawodnika gospodarzy, który pewnie wykorzystał Kozak. Po utracie bramki drużyna Pioniera ruszyła zdecydowanie do ataku, uzyskując przewagę. W 70. min. po precyzyjnym zagraniu piłki głową przez Gdyczyńskiego bramkarz Franaszek z wielkim trudem paruje piłkę na róg. Natomiast w 82 min. Prętkowskiemu nie udało się skierować piłki z 8 metrów do bramki, po akcji całego zespołu gospodarzy.

W drużynie gości na wyróżnienie zasłużył bramkarz Franaszek, który szczególnie w II połowie udanymi interwencjami przyczynił się do sukcesu swego zespołu.

(S)